

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — (cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Echa procesu brzeskiego na forum sejmowym.

Dyskusja nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu ze względu na wniosek opozycji o votum nieufności dla rządu, oczekiwane było w kołach politycznych z olbrzymim zainteresowaniem. Wyrazem tego był niezwykle liczny udział posłów ze wszystkich stronnictw, przepelnione galerje dla publiczności i loże dziennikarskie.

Pierwszą część posiedzenia wypełniły drobne sprawy: projekty ustaw ratyfikacyjnych, ustawy o opłatach na rzecz Czerwonego Krzyża itd.

Po godzinie 7-mej wiecz. przystąpiono do wniosku w sprawie votum nieufności. Rząd reprezentował tylko p. Kozłowski, min. reform rolnych.

ski, min. reform rolnych.

Sensacją dnia — jeśli określenie to można tu zastosować — było przemówienie tow. pos. Żuławskiego, który jako pierwszy uzasadniał wniosek o votum nieufności.

Debatę toczyła się w atmosferze poirytacji. Kilkakrotnie dochodziło do scysji między posłami z BB. a socjalistami

Mówie tow. Żuławskiego towarzyszyła niesłychana wrzawa na ławach B. B.

P. Switalski tolerował zachowanie się i wybryki posłów z B. B., natomiast mocno reagował na wystąpienia posłów opozycyjnych.

w Przemysku i znowu było to samo, znowu były nadużycia. Wybrany został generał Galica. Gdyby p. Galicy ofiarował ktoś prezent ze skradzionego przedmiotu, z pewnością uczulby się on tem obrażony, ale uważał, że to go nie plami, jeżeli przyjąć mandat poselski, skradziony ludowcom. (Oklaski na lewicy, wielka wrzawa w centrum).

Kiedy komisja wyborcza w Sanoku, w obecności starosty miała uchwalić unieważnienie listy, pan starosta podbiegł do telefonu, połączył się z wojewodą i powiedział tylko jedno słowo: zwycięstwo. Za to otrzymał starosta order.

„Otoczono nas sforą szpicliów“.

Tow. Żuławski poruszając sprawę brzeską zarzuca osobom, które w tę sprawę były wciągnięte, że nie miały odwagi wziąć na się odpowiedzialności. Wnieśliśmy tu w tej sprawie interpelację. Owcześnie premier Ślask oświadczył, że zbada te rzeczy i stwierdzi, że fakty przytoczone w interpelacji nie są prawdziwe. Lecz to się nie stało, bo premier sprawy nie zbadał, nie przesłuchał żadnego z żalących się i powiedział nieprawdę, że nie bito. Przyszedł sąd i więźniowie brzescy głosem pełnym oburzenia potwierdzili osnowę interpelacji. Sąd, który uwzględnił skargę pierwszego lepszego złodzieja na to, że bito — tym razem zdobył się na zakaz mówienia, a przecież ks. Radziwiłł tu przyznał, że znieważono czynnie, ale uznał to za wyższą rację stanu. Mowca przytacza szczegóły z procesu brzeskiego i mówi:

Otoczono nas sforą szpicliów.

Ludzie zeznawali, że płatni szpicliowie namawiali ich do czynów karygodnych, a potem oskarżali ich przed sądem.

Tajemnica wyroku brzeskiego.

W przewodzie sądowym prezes i wiceprezes Sądu Najwyższego zeznali, że urzędnicy administracyjni i że minister wpływał na nich w kierunku urabiania sobie takiej czy innej opinii sądowej i wydania takiego, czy innego rozporządzenia. Pan minister Car nie stanął do konfrontacji z pp. Mogilnickim i Seydą. Po dwumiesięcznym przewodzie nastąpił wyrok.

Jeszcze blisko na dwa dni przed wyrokiem

jeden z pośród panów posłów powiedział z największymi szczegółami, jak ten wyrok wygląda.

(wielka wrzawa na ławach BB).

Marsz. Switalski: Pozwalam panu wymienić nazwisko.

Tow. Żuławski: Ja go panu marszałku wi mogę wymienić.

Marsz. Switalski: Mogę dopuścić do wypowiedziania tych czy innych opinii. Z tą chwilą jednak, gdy pan stwierdza to publicznie, że któryś z posłów zdradził panu tajemnicę, jaką jest wyrok sądowy, przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymieniał.

Tow. Żuławski: Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie mnie osobiście, ale oświadczył jednemu z posłów, że którego biorę pełną odpowiedzialność wszystkim zaborcom każe wam służyć w drodze urzędowej jestem gotów zapodać.

Na ławach BB. okrzyki: „Tchórz! Podać nazwisko! Odszczekać!“.

„Jedyną drogą dla was jest - odejść!“ Mowa tow. posła Żuławskiego.

Wiemy, że większość tego Sejmu nie jest powołana do wykonywania kontroli nad polityką rządu, ale raczej do krycia tego rządu. W każdym wypadku panowie wprowadzeni tu metodami nie zawsze zgodnymi z ordynacją wyborczą nie macie prawa ani możliwości wykonywania kontroli rządu zgodnie z obowiązkami poselskimi. Panowie są mężami zaufania rządu i tak długo macie jakąś wartość, jak długo to zaufanie rządu posiadacie. Przed rokiem w czasie dyskusji o Brześciu Panowie przez swego przedstawiciela p. Paschalskiego oświadczyliście tu, że jesteście dumni, iż zasiadacie w Sejmie jako mężowie zaufania marsz. Piłsudskiego. Oskarżanie rządu przed panami nie może mieć praktycznego znaczenia. Jednak nam chodzi o publiczne

zadokumentowanie wobec całego świata kulturalnego, że nie cała Polska a próbuje dzisiejszy stan rzeczy.

Jeżeli z wnioskiem o votum nieufności przychodzimy dziś dopiero, nie oznacza to, jakobyśmy dotąd do was mieli zaufanie i jakoby dopiero proces brzeski przekonał nas o waszych szkodliwych metodach. — Jednakże proces ten ujawnił takie fakty, że obowiązkiem naszego sumienia jest podnieść głos. Byłoby dowodem tchórzostwa, gdybyśmy na te rzeczy nie zwrócili publicznej uwagi. To czują zresztą i panowie. Jedno z pism prorządowych pisało, że po ukończeniu przesłuchiwań świadków oskarżenia, powstał na sali sądowej jakiś świeży wiew, gdy zaczęli zeznawać świadkowie obrony.

Zasady wschodnie w życiu publicznym.

Pos. Żuławski: Wprowadzają panowie w życie publiczne zasady wschodnie, że państwo to rząd marsz. Piłsudskiego. W ślad za tem wylaniają się konsekwencje.

Na ławach BB. przerywanie i wrzawa.

Tow. Żuławski: Gdy patrzę na panów tak krzyczących przypominam sobie, że wielu z was znałem w innych warunkach. Mógłbym wymienić z imienia i nazwiska tych, którzy przed paru jeszcze laty nie mieli słów potępienia dla marsz. Piłsudskiego. Nie rzuciłem jeszcze żadnego nazwiska, a już odezwał się zatrwożony w swym sumieniu ks. Radziwiłł. Przecież „Czas“ nie szczędził pod adresem marsz. Piłsudskiego najgorszych obelg. Ta sama dusza serwilizmu jaka kazała wam służyć dzisiejszemu rządowi. Ugięła się wielka część społeczeństwa, ale myśmy się nie ugięli. My walkę o wolność obywateli da-

proszę o to, nie ma pan motywów odmawiać mi.

Tow. Żuławski: Mam!

Marsz. Switalski: Przyjmuję to oświadczenie do wiadomości.

Tow. Żuławski: Jeżeli tego nie robię w tej chwili, to dlatego, że jak pan marszałek wie, przez 10 dni nie byłem w Polsce. Wróciłem wczoraj do kraju. Wyrok w procesie brzeskim poruszył cały kraj, bo przecież nie tylko ci oskarżeni, lecz całych pięć stronnictw politycznych brało udział w zjeździe krakowskim. — Wyrok ten poruszył też i zagranicę, czemu dały wyraz pisma jak „Populaire“ i „Voplon“. Ja chcę wobec demokratycznej opinii francuskiej imieniem polskiej demokracji oświadczyć, aby nie sądziła, że cały naród polski jest takim jak się wydaje z epilogu rozprawy. Są przecież w tym procesie i chlubne momenty...

Marsz. Switalski: Pan będzie łaskaw mówiąc o wyroku być bardziej powściągliwym, bo zgodnie z Konstytucją stoimy wszyscy na stanowisku niezależności sądów. Zdaje mi się, że członkowie ciała ustawodawczego powinni mówić o wyrokach sądowych conajmniej ogólnie.

Tow. Żuławski: Stoję na stanowisku niezawisłości sędziowskiej, lecz

została ona naruszona.

Sejm nie może wyroku uchylać, ale niema prawa i niema przepisu Konstytucji jakoby wyrok Sądu nie podlegał krytyce. Ale w tym procesie są też i momenty chlubne. Oto np. znalazł się sędzia, który miał odwagę powiedzieć, że ci ludzie są niewinni i za to należy się mu publicznie jak największy hołd i uznanie za mestwo i odwagę.

(Oklaski na lewicy, wrzawa na ławach BB.).

Panowie czujecie się sami po tem po deptaniu praw bezsilni wobec życia ekonomicznego.

Legenda o geniuszu Piłsudskiego okazała się złudą.

Oskarżamy was o zdeptanie praw i interesów narodu, o prowadzenie kraju do ruiny. Jedyną drogą dla was jest odejść.

Dlaczego nie wolno mówić o Brześciu? Mowa posła Trampczyńskiego.

Następnie zabrał głos pos. Trampczyński (Kl. Nar.), który m. in. oświadczył

Około pół wieku zajmuję się polityką, a dwadzieścia lat byłem członkiem różnych parlamentów, ale muszę powiedzieć, że podobnej sceny gdzieindziej nie przeżywałem. Zdarzało się, że mniejszość robi hałaśliwe obstrukcje, że nie chce dopuścić do głosowania, ale o tem nigdy nie słyszałem, ażeby większość nie dopuszczała mniejszości do głosu (wrzawa).

Była z wysokiego miejsca wyrażona teza, że wyroków sądowych nie wolno krytykować, mojem zdaniem niesłusznie.

Marsz. Switalski: Powiedziałem, nie, że krytykować nie wolno, lecz że ogólnie.

Pos. Trampczyński: Może nie zrozumiałem, krytykować wyrok wolno w sposób przyzwoity. Żaden parlament niema prawa znosić wyroków sądowych, ale krytykować może. Ograniczam się w tej chwili

do sprawy Brześcia.

Wielokrotnie poruszano tę sprawę mówiono, że jest to sprawa wyłącznie sądowa. Tymczasem przez cały rok 1931 w różnych procesach czy to w Toruniu, czy Startogardzie, czy Katowicach

przewodniczący sądu nie pozwolił mówić o przejściach więźniów brzeskich

a oczywiście wskutek nakazu zgóry.

Tak samo w procesie brzeskim w Warszawie przewodniczący, który przyznaje, zachowywał się poprawnie, nie pozwolił mówić o tem pod pretekstem, że mogą być omawiane tylko wypadki do dnia 9 września 1930 roku.

Nie przypominam sobie wypadku w którymkolwiek sądzie w Europie,

ażby oskarżonemu zabraniano mówić o tem, co wycierpiał w śledztwie.

Przyznacie panowie, że o tych sprawach można mówić bardzo spokojnie i rzeczowo. Celem kaźni brzeskiej było

nastraszenie przeciwników rządu.

Sprawa brzeska wywołała w społeczeństwie polskim

wielką solidarność uczuć.

Prawie wszyscy więźniowie brzescy są pod względem politycznym ideowo od nas bardzo odlegli, ale znając niesłychane znęcanie się nad nimi, widzimy w nich bez względu na przynależność partyjną tylko ofiary gwałtu. Obowiązkiem więc naszym jest wystąpić w obronie ofiar nie tylko na zasadzie chrześcijańskiego hasła „res sacra miser“, ale w obronie

opinii narodu polskiego jako narodu kulturalnego.

Człowiek niekulturalny, gdy słyszy o krzywdzie, ma pierwsze uczucie radości, że to nie jemu się stało, człowiek zaś kulturalny uważa każdą krzywdę bliźniego za własną krzywdę.

Dobrzeby było, żeby w tym Sejmie każdy w duszy swej przyszedł do przekonania, że krzywda bliźnich jest także jego krzywda i obniża powagę państwa.

Pos. Polakiewicz: A pogromy żydowskie, panie posle?

Pos. Trampczyński: Mnie osobiście żaden żyd nie może zarzucić, ażebym wobec niego lub wobec żydów wogóle zachowywał się niewłaściwie. Bezprawie w sprawie brzeskiej rozpoczęło się już od pomysłu więzienia śledczego, jako środka do ukarania przeciwników politycznych.

„Dziady“ a Brześć.

Wszystkie nowoczesne ustawodawstwa uważają złe traktowanie więźnia w śledztwie za pospolitą zbrodnię. I w Polsce mamy przepisy, które wyraźnie mówią, że rygory więzienne mogą być stosowane tylko w granicach niezbędnych do zapobieżenia ucieczce, zatarcia śladów przestępstwa oraz dla utrzymania porządku więziennego.

Proszę porównać z tem to, co działo się w Brześciu. Kiedy mówiłem o tem z pewnym zwolennikiem rządu, nie znalazł innej odpowiedzi, jak: „To trudno, to wschód“. Twierdzą, że nawet carscy sędziowie nie doszli do tak wyrafinowanych okrucieństw.

Za tragiczne uważam następujące wzywianie: „Czytajcie panowie interpelację brzeską“. Gdyby tam były słowa nieprawdy, to każdy rząd, który ceni swoją cześć, starałby się to odeprzeć. Trzeba więc przyznać, że to jest zgodne z prawdą. — Trzecia część „Dziadów“ Mickiewicza — gdzie jest przedstawiony sposób traktowania więźniów błędnie w porównaniu z tem, co było w Brześciu. Ktoś niezający stosunków pomajowych zapytał: A gdzie prokuratura i sądy?

Gdzie prokuratura i sądy?

Muszę niestety stwierdzić, że prokurator czuje się powołany tylko do obrony zwolenników rządu, a nie jego przeciwników. Sąd po roku przyszedł do przekonania, że zamknięcie sywilnego człowieka w więzieniu wojskowym za występki, nie mający nic wspólnego z wojskiem, jest niedopuszczalny. U sędziego Demanta sąd apelacyjny przypuścił dobrą wiarę i przekazał sprawę tylko do śledztwa dyscyplinarnego. A jak ona wypadła, to wiemy.

Mówca odczytuje w tem miejscu niektóre przepisy kodeksu karnego, cywilnego i wojskowego, które między innymi mówią, że ulegnie ciężkiej karze kto pod władnego trąca lub bije, a przytem kodeks za podwładnego uważa także więźnia. Jeżeliby zastosować te przepisy to są miedzy dygnitarzami osoby, któreby nie mogły wyjść z więzienia.

Nie wdaje się w krytykę wyroku — mówił marsz. Trampczyński — bo jest on jeszcze w apelacji, ale motywy wyroku są taką pseudologiką, która przypomina obecnego posła a b. ministra sprawiedliwości, który okazał artyzm w interpretacji.

Sam proces, poza wyrokiem, przyczynił się do uzdrowienia stosunków w Polsce, gdyż rzucił błyskawiczne światło na otchłań, w którą Polska się stacza. Mniemam, że społeczeństwo może żądać od dygnitarzy, pod adresem których w prze wodzie sądowym padły ciężkie zarzuty z ust gen. Kukiela i pos. Arciszewskiego, ażeby w jakiś sposób na nie reagowali.

Dotychczas o żadnej reakcji nie slyszeliśmy.

POROZUMIENIE SOWIECKO-TURECKO-PERSKIE.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Wczoraj rozpoczęły się w Moskwie rokowania, które doprowadzą do sfinalizowania porozumienia gospodarczego i zawarcia paktu przyjaźni między Sowietami, Turcją i Persją.

Zeznania sen. Motza rzuciły tylko takie światło na stosunki w Sejmie, że o tem trudno myśleć spokojnie. I tu byłbym zatem, że sprawa ta nie może zostać wyjaśniona. Sprawa brzeska miała tę złą stronę, że w okresie poprzedzającym rozprawę zdyskredytowała w znacznym stopniu sądownictwo. Najgorszą rzeczą było utrzymywanie więzienia śledczego bez pytania, jakie są poszlaki że więźniowie popełnili coś zbrodnego.

Wniosek o wotum nieufności mówi, że niezawisłość sądu stawiana jest pod znakiem zapytania. Pan Car w liście do prezesa sądu przyznaje naiwnie, że organizację sądów tak urządził aby mógł się pozbyć szkodnika Mogilnickiego, a minist. ster sprawiedliwości mówił o zawieszeniu

Metody walki z opozycją.

Nie reagowano także na oskarżenia posła Pawłowskiego co do wyborów uzupełniających w Przemyślu. Odsyła się do Sądu Najwyższego, wiedząc, że to nie pomoże, bo to nie tylko długo trwa, ale Sąd zaprowadził dziwne praktyki, że to co się działo przed wyborami, nic go nie obchodzi.

Przytoczone motywy nie wyczerpują wszystkich powodów, dla których rządy te uważam za złe.

Jest jeszcze

regularna bezkarność zbrodni przeciw członkom opozycji.

nieusuwalności sędziów dla wyeliminowania niepożądanych jednostek, nie dających gwarancji że nie są w kontakcie z organizacjami przeciwrządowymi.

My wiemy, co za przeciwpństwowe organizacje jest uważane. Każdy, kto nie należy do obozu rządowego, może być o to posadzony. Dzieje się to potb, aby z sędziów

zrobić posłuszne narzędzie.

Wiemy z góry, że wniosek nasz będzie odrzucony, ale chodzi o to, aby kraj uprzytomnił sobie, w jakie ręce rządy się dostały.

Zwycięzcom zarzuca się najcięższe przestępstwa — i wszędzie gdzie indziej zażądano natychmiastowego śledztwa a u nas?

Sprawcy tych zbrodni są zawsze nieznanymi. Dalej wykrętne świadome tłumaczenie ustaw, nadużycia władz dla szkodenia przeciwnikom itd. Panowie skarżą się, czemu opozycja nie zostawi na rządzie suchej nitki. Widzi się błędy, a żadnych korzyści. Rząd ten istotnie daje korzyści tym wszystkim, którzy dla niego pracują i za to mają prawo do kęsa chleba. Nie znam wypadku, aby stronnictwo rządowe uzyskało swoją władzę w ten sposób dla swoich stronników, jak obecnie w Polsce. Rządzenie przynosi tutaj bardzo znaczne korzyści.

P. Miedziński broni Pórzyckiego.

Imieniem Klubu BB. przemawiał pos. Miedziński, który wyraził zdziwienie, że wniosek o nieufność wpłynął już teraz, a nie przy końcu dyskusji budżetowej, kiedy go się spodziewano. Nazwał także ten wniosek wnioskiem nieufności dla sądu, a nie rządu. Polemizował potem z motywami wniosku, twierdząc, że dawne rządy pomajowe także utrzymywały konfidentów; biorąc w ten sposób w obronę Pórzyckiego, który jego zdaniem nie może być nazwany prowokatorem.

Głosowanie.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego na wniosek BB. uchwalono zamknięcie dyskusji i przystąpiono do głosowania.

Wniosek o wotum nieufności odrzucono w głosowaniu zwykłym.

Za wnioskiem głosowały stronnictwa: Klub Narodowy, Ch. D., Klub Ludowy, NPR., PPS., mniejszości słowiańskie oraz poseł żydowski Grynbaum: Inni żydzi wstrzymali się od głosowania. W głosowaniu wniosek o wotum nieufności dla rządu upadł większością głosów Klubu BB.

Na tem posiedzenie dzisiejsze zamknięto.

—:—:—

Przed wielką rozgrywką na Górnym Śląsku.

Wspólny front 100.000 robotników.

KATOWICE. „Gazeta Robotnicza“ donosi: Zuchwałe wystąpienie prowokatorów przemysłowych zmobilizowało wszystkich robotników śląskich i Zagł. Dąbrowskiego do solidarnej, jednolitej walki. — Nigdy jeszcze nie panowała na Śląsku tak jednomyślna wola walki strajkowej. — Robotnicy zrozumieli nareszcie, że dalsze cierpliwe znoszenie ciągłych prowokacji baronów węglowych jest już niemożliwe.

Robotnicy zrozumieli, że tu już nie chodzi tylko o odparcie zakusów na zarobki, ale że gotuje się w całej pełni

zamach na całe ustawodawstwo socjalne.

Jeżeli zgodzą się na obrywyki zarobków, to nastąpi równocześnie także odebranie robotnikom wszelkich korzyści socjalnych.

Wszystkie klasowe Związki zawodowe przyjęły jednogłośnie następującą

uchwałę,

która stwierdza, że wywieszone przez pracodawców ogłoszenia,

domagające się od robotników zgody na obniżkę płac o 21 proc. i 25 proc. i grożące tym robotnikom, którzy na obniżkę się nie zgodzą, lokautem, są bezprzykładnym zlekceważeniem obowiązującego na Górnym Śląsku ustawodawstwa socjalnego

i zarazem cynicznym wyzwaniem wobec wszystkich robotników. Komisja Okręgowa Kl. Zw. Zawodowych oświadcza, że tak długo, dopóki kapitaliści nie wycofają tych cynicznych ogłoszeń, nie mogą Związki Zawodowe wziąć udziału w żadnych pertraktacjach z organizacją kapitalistów. Komisja Okręgowa wzywa wszystkich robotników, aby się w obliczu tego tak prowokacyjnego wyzwania przez kapitalistów — przygotowali do solidarnej walki strajkowej.

Jednocześnie Komisja zawiadamia ogół robotników kopalni i hut, że we czwartek, 21 stycznia, o godz. 10 odbędzie się w sali powstańców w Katowicach wspólny Kon-

Przeciw samowoli baronów przemysłu. Wniosek 3 klubów w Sejmie.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Kluby sejmowe P. P. S., Ch. D. i N. P. R. w związku z żądaniem przemysłowców śląskich obniżenia zarobków w przemyśle górnym o 21 proc. i w przemyśle hutniczym o 25 proc. zgłosiły wczoraj do laski marszałkowskiej wniosek, w którym wzywają rząd, aby natychmiast interwenjował u przemysłowców śląskich i użył swojej powagi i najsurowszych środków w celu skłonienia przemysłowców śląskich do poszanowania ustaw i cofnięcia owego bezprawnego kroku.

Wniosek podkreśla m. in.:

Bezprawny zamach przemysłowców śląskich zamierza pozbawić robotników

gres „Zespołu Pracy“ z klasowymi Związkami górników i metalowców, na którym zostanie zdecydowane o dalszym sposobie walki w obronie zagrożonych płac.

21—25 proc. dotychczasowych zarobków — wobec czego ich

miesięczny zarobek wynosiłby około 95 złotych.

Robotnicy nie rezygnują pod żadnym warunkiem z wywalczonych praw i nie zgodzą się na głodowe wynagrodzenie, stojące poniżej minimum egzystencji i niegodne człowieka.

O ile baronowie przemysłu obstawcą będą przy swych nieludzkich żądaniach armia bezrobotnych G. Śląska powiększy się o dalsze 100 tysięcy.

Stan taki jest nie do pomysłenia i zagraża bezpieczeństwu i państwowemu Państwu.

Walka o utrzymanie płac na froncie robotniczym.

Pracodawcy chcą mieć „wolną“ rękę.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Centralny Związek Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich, z którym związki robotnicze zawierały umowy zarobkowe, obowiązujące na całe Pomorze, Bydgoszcz i przyległe powiaty — w dniu 31 grudnia ub. r. wymówił na dzień 31 stycznia 1932 r. umowy dla zawodu budowlanego, oraz dla przemysłu i handlu.

Umowy te zawarte zostały dopiero w marcu i w maju ub. r. na podstawie orzeczenia Wydziału Rozjemczego.

Związki robotnicze zwróciły się do Centralnego Związku pracodawców z żądaniem wyjaśnienia, czemu przypisać to wypowiedzenie umowy w niewłaściwym czasie.

Przed dwoma dniami nadeszła do związków robotniczych odpowiedź, iż wypowiedzenie umowy nastąpiło dlatego, że pracodawcy chcą mieć od 1 lutego „wolną rękę“ do dalszego działania, czyli, że — noszą się z zamiarem dalszej obniżki płac.

Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie — i zewsząd napływają protesty przeciwko jakiegokolwiek dalszej obniżce płac.

Stany Zjednoczone przeciw przedłużeniu moratorium.

PARYŻ, 21. 1. Ambasador amerykański Edge odwiedził premiera Laval'a i zakomunikował oficjalnie, iż rząd St. Zjednoczonych nie zgadza się na przedłużenie moratorium. Deklaracja ta nadeszła z Waszyngtonu wczoraj wieczorem. Podpisał ją min. spr. zagran., Stimson.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Min. spraw zagranicznych Stimson zawiadomił ambasadora Francji w Waszyngtonie o niemo-

żliwości przyjęcia przez St. Zjednoczone wysuwanych projektów przedłużenia moratorium Hoovera. Jednocześnie Stimson złożył memoriał, w którym wyjaśnia stanowisko Ameryki w sprawie długów wojennych.

Nagła decyzja rządu St. Zjedn. zapadła po posiedzeniu Izby reprezentantów, na którym Demokraci i republikańscy zgromadzeni wystąpili przeciwko przedłużeniu moratorium.

Troje małych dzieci zginęło w ogniu.

BORYSLAW, 21. 1. (PAT). Wczoraj między godziną 10 a 12 przed południem wydarzył się w Drohobyczu tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trojga nieletnich dzieci; mianowicie niejaki Wasyl Czerkawski, wyszedłszy do cerkwi wraz z żoną, zostawił w mieszkaniu troje dzieci bez dozoru, a mianowicie 4 i pół letniego Jana, 3 letnią Marię, oraz 14 miesięcznego Juliana Ilczyszyna. — Dzieci zamknięte w mieszkaniu wzięły ogień i poniosły śmierć wskutek uduszenia się dymem. Przybyły na miejsce wypadku lekarz skonstatował śmierć.

Indje - kraj ciemnoty, przesądów i niewoli.

Indje, tak pięknie opiewane jako kraj cudów, w rzeczywistości są krajem najniebezpieczniejszym, w którym ludność ciemniejsza i uciskana przez możnych, żyje w warunkach, o jakich Europejczyk wyobrażenia nie ma.

Prof. Kühn, który odbywając podróż naokoło świata, przez dłuższy czas bawił także w Indjach, opowiada w „Vossische Zeitung“ prawdę o tym kraju, o którego wyzwolenie walczy obecnie Gandhi. Zdaniem prof. Kühna walka Gandhiego nie wyda oczekiwanych sukcesów, ponieważ natrafia on na opór nie tylko ze strony Anglii, ale i to przede wszystkim ze strony ludu.

Indje nie mogą się wyzwolić, ponieważ na ludzie tym ciąży ucisk, który pozabawia go sił żywotnych: jego fanatyczna, niszcząca go religia.

A tragedją jest to, że religia ta, to nie stara religia hinduska, lecz przyniesiona z Europy. Tragedją Indji jest najazd Europejczyków na ten egzotyczny kraj w czasach jeszcze przedhistorycznych.

Około r. 2.000 przed nar. Chr. przybyły do Indji drogą przez Peszwar, ludy środkowo-europejskie — i jak to poznać można po jednakich glinianych naczyniach, bożkach, które służyły przy chowaniu zmarłych. Były to szczepy z Niemiec środkowych, Moraw i Austrii.

Europejczycy, z kulturą wyższą od ciemnych pierwotnych mieszkańców Indji, ogłosili siebie samych jako bogów za przywódców, świadomych i panujących, Dravidasów zaś, mieszkańców pierwotnych za mniej wartościowych.

Utworzyli kasty, a ten twór społeczny i gospodarczy wprzęgli w religie.

Nie życzyli sobie pomieszanania się z Dravidasami i nazwali ich parjasami, których dotknąć nie wolno.

Przez cztery tysiące lat tubylcy żyli jako wykleci, bezwartościowi, do których nikt z słowem się nie zwraca, których dotknąć się nie wolno, których cień nieczystym czyni jedzenie... I to wszystko jest religia.

Religia jest system kastowy Indji — religia małżeństwa dzieci, religia palienie wód.

Najstraszliwsza religia, jaka kiedy panowała na ziemi, stokroć gorsza, niż ofiary z ludzi,

religia, która ludzi pęta i w kajdany zakuwa.

Bramini zwalczają wszelkie próby naprawy, każde ulepszenie społeczne lub gospodarcze. Szkoła zniszczyłaby uświęcone przez tysiąclecia urzędzenia i zwyczaje, albowiem dziecko bramina za nic w świecie nie może siedzieć obok dziecka parjasa. Bogowie tak bramina jak i parjasa srodzkie zaboby ukarali i to nie tylko w pokoleniu żywych, ale i w odradzających się pozagrobowych.

I dziś tylko ośm procent ludności umie czytać i pisać,

to jest bramini jedynie i niektórzy członkowie trzech wyższych kast.

I tak, jak oświadczył Gandhi: „Nie potrzebujemy waszych nowoczesnych szkół“ tak samo też szpitale nazwał zakładami ku rozpowszechnianiu grzechu. Lekarstwa europejskie zawierają tuszce zwierzęce i alkohol, jedno i drugie zakazane jest Hindusom. — Zabroniona jest walka ze szczyrami, szerzącymi dżumę, albowiem nie wolno zabijać zwierząt. Nie jest przestrzegany zakaz Anglii, dotyczący małżeństw między dziećmi, bo to obraża świętości hinduskiej instytucji małżeńskiej. — Grzechem jest nie wydać dziewczyny za mąż przed ukończonym dziesiątym rokiem życia. Jest grzechem dotknąć się parjasa, grzechem zabicie krowy, szczonego psa, grzechem uczyć parjasa. Grzechem wszystko...

Kiedy jedzie się do Indji i zwiedza nie tylko Kalkutę lub Bombaj, ale i południe, kraj, który nie jest mahometański, a tylko hinduski, widać się codziennie nowe nędoze, nowy brud i choroby.

Chwieź są cuda hinduskie? Wielkie gmachy, budowy leżą na północy, są dziełami mohametanów i nie są Indjami, lecz Arabią. Tam zaś, gdzie są Indje, na południu wielkiego półwyspu, tam świątynie hinduskie — jakoś dziwnie — bez ścian i posągów bożków, pokrywają płaszczyny, a

przed temi świątyniami syfilitycy i tręślowaci kąpią się w „świętej“ wodzie, poczem wodę tę piją.

Oto są Indje, Indje Hindusów.

Tam, gdzie w świątyni zabija się kozę w ofierze, a lud rzuca się na nią, pijąc z jej szyji krew ciepłą, krwią twarz obmywa i krew z ziemi wylizując, wykrzykuje w dzikim transie — tam są Indje.

Gandhi tam pomóc nie może, na to sam znanadto jest Hindusem, a przeciw niemu stoją bramini.

Zasadą Anglii jest nie mieszać się do zaczętej religii. Zaś w Indjach wszystko jest religią. A religia ta tak mocno jest zako-

rzeniona, że dławi wszystko, co nowe i lepsze. Z pośród tego ludu powstał Buddha, buntownik przeciw bramynom, rzecznik równości między ludźmi, zwiastun prawa o wyzwolenie — ale pamięć o nim zgasła, bramini gruntownie zniszczyli jego naukę: dzisiaj w Indjach niema już świątyni Buddy. Religia jego zbyt wielka była dla tego ludu i

tak, jak bramini zabil Buddę, tak zabijają wszystko, co zagraża ich władzy.

Jakieś przekleństwo zdaje się ciążyć na tym ludzie, przekleństwo trwające tysiące lat.

ŁÓŻKA

metalowe, mosiężne,
niklowe, dziecinne,
służbowe i t. p.

po cenach bajecznie niskich począwszy od zł. 21—, 45— za łóżko metalowe, lakierowane z siatką sprężynową kanadyjską z gwarancją za trwałość 15 lat i dłuższą.

WÓZKI

dziecinne

kupisz po cenach ściśle fabrycznych w nowo-otwartym magazynie

MAŁOPOLSKA CENTRALA
ŁÓŻEK METALOWYCH

LWÓW, GRÓDECKA 54

— TELEFON 11-70 —

Rocznica pierwszego strejku drukarzy lwowskich.

Dnia 22 stycznia b. r. minęło 62 lat od chwili wybuchu pierwszego strejku drukarzy lwowskich. Rok 1870 jest historyczną datą dla organizacji pracowników graficznych nie tylko Lwowa, ale całej wschodniej części kraju. Do strejku zwycięskiego prowadził młody wówczas tow. Antoni Mańkowski, uczestnik powstania polskiego z r. 1863/4.

W roku 1870 poprowadził swoich towarzyszy pracy do walki o pierwszy cennik, o krótszy czas pracy i ludzką egzystencję pracowników drukarskich. Za Mańkowskim stanęli wszyscy robotnicy drukarscy i przez cały tydzień stali solidarnie w walce, która tamsamem musiała się skończyć zupełnym zwycięstwem.

Drukarze lwowskie rok rocznie obchodzą uroczystości rocznicę tego pierwszego strejku, który był podwaliną dzisiejszej wielkiej organizacji drukarzy lwowskich „Ognisko“.

Z uczestników pierwszego strejku ży-

je jeszcze Albin Todschilder, długoletni dyrektor i Drukarni Związkowej, założonej przez samych pracowników, a której pierwszym dyrektorem był właśnie tow. Antoni Mańkowski.

Wygrany strajk drukarzy lwowskich był wielkim bodźcem dla innych robotników, którzy zrozumieli, że tylko silna i solidarna organizacja robotnicza może dać klasie robotniczej zwycięstwo w walce z kapitałem.

W ruchu robotniczym stali drukarze lwowskie zawsze w pierwszym szeregu, organizując bractwo robotniczą wszystkich zawodów w silne i solidarne Związki Zawodowe.

Tradycyjna uroczystość pierwszego strejku drukarzy lwowskich odbędzie się w „Ognisku“, o czym w swoim czasie damy sprawozdanie.

Cześć pamięci pierwszego przewodcy lwowskiej klasy pracującej — ś. p. Antoniego Mańkowskiego!

3 lata więzienia za szpiegostwo

TORUŃ, 21. 1. (PAT). Wczoraj wyznaczony został wyrok przeciwko adwokatowi Rudolfowi Rudce oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. — Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił wyrok skazujący oskarżonego za ujawnianie wiadomości obcym rządóm na szkodę państwa na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez dwa lata z zaliczeniem aresztu śledczego.

ZGON WYBITNEGO PISARZA ROSYJSKIEGO.

Po ciężkiej chorobie zmarł w Pradze dnia 18 stycznia wybitny pisarz rosyjski Eugenij Nikołajewicz Czirikow. W ostatnich dziesięciu latach Czirikow żył na emigracji w Czechosłowacji.

Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu Sekcji finansowej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w B. G. Kr. w sumie 100.000 zł. na rozszerzenie gazowni miejskiej. Dyr. Gazowni inż. Zardecki wyjaśnił, że mają być wprowadzone ulepszenia techniczne dla konsumentów gazu.

Następnie jeden z radnych referował sprawę poboru opłaty kanałowej na obszarze Wielkiego Lwowa w roku bieżącym. Zgodnie z wnioskiem referenta opłatę tę postanowiono pobierać w wysokości 1.25 proc. od pobieranych czynszów.

„Latająca babka“.

Ameryka może wykazać się nowym rekordem: posiada najstarszą ze wszystkich lotniczek świata. Jest to licząca 81 lat dama, Alicja Rickerdson z Louisville. Amerykanie nazywają ją „latającą babką“. Pierwszą jej próbą lotniczą był lot okrężny nad Miami (na Florydzie), podczas którego sama kierowała statkiem. Ambicja sędziwej pilotki sięga jeszcze dalej: zamierza bowiem dokonać lotu z Miami do Kuby ponad Atlantykiem.

Pomieważ Amerykanom brak już widać „cudownych dzieci“, fabrykują teraz „cudowne staruszki“. Musi być odmiana.

Pracownicy Ubezpieczeń Społecz. radzą.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem wiceprezesa Związku p. A. Galifskiego rozpoczął swe obrady przy udziale 60 delegatów z prowincji Zjazd pracowników Kas chorych i instytucji ubezpieczeń społecznych zorganizowanych w Związku Zawodowym Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce. Związek ten jest największym skupieniem pracowników tej dziedziny.

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, zebrani przystąpili do omówienia obecnej sytuacji, wytworzonej z powodu ostatnich obniżek płac i krzywdzącego sposobu zaszerogowywania pracowników Kas chorych. Poszczególni delegaci z prowincji zobrazowali nastroje ze swych terenów, przyczem stwierdzono, że sytuacja materialna w ostatnich czasach uległa znacznemu pogorszeniu i że zmniejszenie poborów w poszczególnych wypadkach dochodzi aż do 35 proc. Postanowiono zwołać Walny Zjazd delegatów pracowników Funduszu Bezrobocia w związku z destrukcyjną robotą w tej insyтуcji.

Zjazd trwa i obfituje w bardzo ciekawy materiał, ilustrujący rozpaczliwe położenie świata pracy.

Rejestracja Dzielnicy Gródeckiej.

Komitet PPS. Dzielnicy Gródeckiej przypomina Szan. Towarzyskom i Towarzyszom o obowiązku zarejestrowania się.

Ostateczny termin nieprzekraczalny rejestracji upływa z dniem 31. stycznia.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zarejestrują się, do tego terminu, tracą prawa członkostwa i na wypadek zgłoszenia się, traktowani będą, jako nowowstępujący.

Celem ułatwienia Towarzyskom zadość uczynienia obowiązku rejestracji, Komitet dzielnicy Gródeckiej zawiadamia Szanownych Towarzyszy, że Sekretariat urzędować będzie począwszy od 15. b. m. każdego piątku od godz. 17 do 19-tej.

Zgłaszać się z legitymacją partyjną. Górski, sekr. Słonowski, przew.

Centrala Pońcoch PFAU Rynek 19

najtaniej bo wchód przez sień

737

O solidarność kobiet.

Kobiety nowoczesne — jeśli się ich los porówna z losami ich babek — zrobiły, można powiedzieć — „karjerę”. — Mają swoje własne zawody i mogą samodzielnie kształtować swoje życie. Wszystkie prawie drogi życiowe stoją dla nich otworem. Wyzwały się mnóstwa przykrych właściwości, które były skutkami dawnego ich wychowania. Ciała ich naksztali stali umacnia sport; więc płeć „słaba” także i pod tym względem — co przecież stanowiło ostatni argument o niższości kobiety — zrównała się z płcią „silną”.

A jednak jedna istnieje właściwość, którą posiada jeszcze najnowocześniejsza kobieta, a która podobnie jak owad w burzynie tkwi w świadomości jej jako zabytek tysiącletniego wychowania.

Przeważna liczba kobiet wciąż jeszcze spogląda na współsiostry swoje nie jako na ludzi, ale jako na konkurentki płci swojej i odpowiednio do tego zachowuje się wobec nich. Naogół można zauważyć, że przy np. rozstrząsaniu jakiejś kwestji, kobiety skłonne są przytakiwać raczej mężczyźnie, aniżeli kobiecie. Ma się wrażenie,

że kobieta nie patrzy na drugą tak, jak na współtowarzyszkę życia — ale że odnosi się do niej z nieprzyjaznym uczuciem. — Zdaje mi się, że każda kobieta wyczuwa to u drugiej, ale żadna nie zachowuje się inaczej. Wiele z nich chętniej pracuje razem z mężczyzną, aniżeli z kobietą. Powodem tego często jest poczucie niższości, zazdrość najrozmaitszego rodzaju.

To nastawienie, spaćek duchowy po dawniejszym wychowaniu, gnieździ się gdzieś w ukrytym zakątku serca kobiecego, nie dochodząc do świadomości. Dawniej kobiety były konkurentkami w wyścigu o męża, albowiem małżeństwo było równoznaczne z zaopatrzeniem. — Wobec niepewności dzisiejszych czasów, — mało chyba jest kobiet, które sądzą, że pierścienek ślubny zabezpiecza już egzystencję. — Ale stare nastawienie wobec współsiostry przetrwało.

Konieczne jest, aby wszystkie kobiety uświadomiły sobie ten błąd i zerwały z nim. Tylko przy solidarności kobiet uda się usunąć także i te przeszkody, które stoją na drodze do osiągnięcia przez nie pełnego równoprawienia. — Ponadto korzystne to także będzie dla ruchu proletariackiego, bo im lepiej harmonizują ze sobą wszystkie jego części, tem rozwój tego jest pewniejszy.

Ważną jest sprawą, — aby kobiety w swych współsiostrycach upatrywały przede wszystkim ludzi, a nie konkurent-

ki. Nie śmieją zapominać, że poniżają same siebie, jeśli nie uważają kobiety za pełnowartościową, dlatego, że jest kobietą. — Zrozumienie tego faktu jest konieczne, albowiem tajemnica, że mężczyzna łatwiej się przebija, aniżeli kobieta, tkwi począwszy w tem, że ona prowadzi dwie podwójną walkę: z płcią drugą i — z własną.

Nietrudno zauważyć, że mężczyźni lepiej z sobą się znoszą, aniżeli kobiety. Prawdziwa przyjaźń, jaka istnieje między mężczyznami, gdzie jeden drugiego broni, nie istnieje prawie między kobietami. — Wiadomo, że „najlepsza” przyjaciółka zawsze coś najgorszego wie i opowie o drugiej.

Wygodna wymówka, że mężczyźni winni są w wielu wypadkach uciskowi kobiet, tu nie ma zastosowania.

Kobiety sobie muszą przypisać, jeśli nie ocenia się ich tak, jak należy, albowiem same szkodzą sobie wzajemnie.

Gdyby nie było solidarności między robotnikami, nie zdołaliby niczego dotychczas wywalczyć. Niechaj to kobiety mają wciąż przed oczyma i odrzucają od siebie drobnotkliwość i ciasnotę tak samo, jak pozbyły się starych gorsetów z fiszbinami. Wtedy dopiero pod każdym względem będą pełnowartościowymi ludźmi i za takich uważane.

Koleżeńskość jest tak samo nieodzowną dla kobiet, jak solidarność dla ogółu proletariatu.

Program radiowy

PIĄTEK, 22. stycznia.

- 11.45. Przegląd bieżącej prasy polskiej.
- 11.58. Sygnał czasu, hejnał i odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15. Z życia polskich zespołów śpiewaczych.
- 15.20. Komunikat L. S. G.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Powstanie styczniowe w powieści polskiej” wygłosz. p. Leon Pomirowski.
- 15.45. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żegluga i rybaków.
- 15.50. Audycja dla chorych w opr. ks. kapłana Michała Rękasa.
- 16.20. Odczyt.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych i „Silya rerum”.
- 16.55. Lekcja języka angielskiego.
- 17.10. „Bismarck a Polska w r. 1863” wygłosz. p. Henryk Eile.
- 17.35. Koncert orkiestry dętej Zaw. Związku Muzyków R. P. pod dyr. Andrzeja Bromke.
- 18.50. Rozmaitości.
- 19.10. „Prawo do wielkości” (w 69 rocznicę powstania styczniowego) wygłosz. prof. Kazimierz Brończyk.
- 19.30. Wiadomości sportowe.
- 19.35. Odczytanie programu na dzień nast. i płyty gramofonowe.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Pogadanka muzyczna.
- 20.15. Koncert symf. z Filharmonji Warsz. w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Oscara Frieda i Leopold Muenzer (fortepian).
- W przerwie koncertu feljton literacki p. St. Adamowski.
- 22.40. Dodatek do prasowego Dziennika radj.
- 22.45. Komunikat meteorologiczny.
- 22.50. Muzyka taneczna.

Zabawki umysłowe.

Kogo woźnica oszukał?

Siedzący w pewnym podręcznym szynku wywiadowca półcecyjny, ujrzał przez okno wóz, naładowany workami z mąką zatrzymujący się przed lokalem. Niebawem wszedł do szynku woźnica i skinął na jednego z wałęsających się chłopców.

Wywiadowca pośluszał co następuje:

— Czy chcesz zarobić dużo pieniędzy? Uważaj: tu masz adresy ośmiu piekarzy, którzy kupują skradzioną mąkę. — Pojedziesz moim wozem od jednego do drugiego i zapytasz, czy chcą kupić mąkę, gdyż masz kilka skradzionych worków na zbyt. Potem wydasz każdemu worek, każesz sobie zapłacić i wrócisz do mnie. — Uzyskanemi pieniędzmi podzielimy się połowicie.

Zadwołony chłopak wszedł na wóz i odjechał. Wywiadowca pozostał, czekając na jego powrót. Jakoż po trzech godzinach chłopak wrócił z pustym wozem i wręczył woźnicy 500 złotych. Z sumy tej woźnica dał mu połowę i odjechał.

Wywiadowca, stwierdziwszy nazwisko

firmy, w której pracował woźnica, udał się tam celem zaarrestowania go za powrotem.

Po pewnym czasie zjawił się woźnica i przestraszył się, ujrawszy u swego szefa wywiadowcę, chcącego go aresztować. Z oburzeniem pokazał mu pokwitowanie z centralnej piekarni, dla której mąka była przeznaczona. Wywiadowca oświadczył, że pokwitowanie to jest sfałszowane; zwraca się tedy telefonicznie do kierownika piekarni i ku swemu niepomiernemu zdumieniu dowiaduje się, że istotnie 8 worków mąki zostało tam przez woźnicę dostawionych. Na pytanie, co zatem miała znaczyć owa rozmowa w szynku, woźnica powieścił, że to był żart. Przy rewizji jednak znaleziono u niego 250 złotych.

Jak więc udało się woźnicy przez sprzedaż mąki zarobić 250 złotych, a mimo to cały zapas mąki dostarczyć piekarni?

Wyjaśnienie zamieścimy w niedzielnym numerze.

hrz. EDWARD B.

O WULKANACH.

I.

Matka-ziemia jest jakgdyby gniewna, albowinujemy się o tem, słysząc ciągle alarmowe wieści o wybuchach wulkanów w różnych częściach świata i tak silne wstrząśnienie zakłócało ziemie między Meksykiem a Ekwadorem w Ameryce południowej. Zbudził się z długiego snu wulkan w Andach południowo-amerykańskich, Tanguragua i wyrzucił na nieszczęśliwą okolicę deszcz rozpalonych do czerwoności kamieni. Wstrząśnienie odczuły i wyspy Azorskie w połowie drogi między Europą i Ameryką.

Niedługo potem Etna na Sycylii zalała potokiem lawy bogate winnice, drogi i wsie. Później przyszła straszna katastrofa japońska, największa co do zniszczeń, jaką zapisały dzieje ludzkie, niedawno odczuło wstrząśnienie w Japonji, gdzie wulkany Mino i Owari uczyniły kolosalne upustostzenia, to znowu w Azji Mniejszej, to w Persji.

Imponujące i groźne są wybuchy wulkanów, a katastrofalne ich skutki — to też nic dziwnego, że lek ogarnia człowieka wobec wstrząsających zjawisk natury. Ale zarazem wzbudzają one ciekawość, chęć badania i poznania, jakie siły je wywołują; dlaczego raz są one słabe, a innym

razem dosięgają niebывалych rozmiarów; dlaczego zamierają wulkany pozornie na dziesiątki i setki lat, aby później niespodziewanie i bez widocznej przyczyny podjąć na nowo swą działalność.

Od wieków człowiek zastanawiał się nad temi pytaniami, party chęcią rozstrzygnięcia ich nie tylko dla samej wiedzy, ale i w tej nadziei, że poznawszy dokładnie przyczyny wybuchów, będzie mógł je przewidywać i jeśli nie zapobiegać im — to było już zbyt zuchwałe marzenie — to przynajmniej zabezpieczyć się od ich skutków.

Niestety, jednak choć od tysięcy lat ludzie obserwują te zjawiska i starają się je zbadać, choć poznaliśmy w nich dośkonale już niejedno z zupełną pewnością i we wszystkich szczegółach wyjaśnić ich nie możemy, a już tem mniej nie umiemy nie tylko zapobiegać, ale nawet przepowiadać wybuchów dokładnie.

Albo bądź to bądź poznaliśmy już niejedno i mamy też już niejedną teorię wybuchów wulkanicznych.

Z wysokiej temperatury lawy, przekraczającej nieraz 1000 st. C., wywnioskowano o wielkiem gorącu, które panuje w głębi ziemi i pod którego wpływem

skalny materiał w głębi znajduje się w stanie stopionym i dlatego może się wylewać nazewnątr jako płynna lava. O tem, że w głębi ziemi panuje wielkie gorąco, przekonano się zresztą niezależnie od wybuchów wulkanicznych, mierząc temperaturę w kopalniach i otworach wiertniczych. — Wogóle temperatura we wszelkich podziemnych ulega zmianom zależnie od pory roku i dnia jedynie do głębokości 25 m. Niżej jest stała i nie zmienia się wcale, a klasycznym przykładem tej stałości jest piwnica pod obserwatorium paryskim na głębokości 27.6 m.: termometr umieszczony w niej jeszcze przez słynnego Lavoisiera w r. 1783, wskazuje od tej pory do dziś dnia stale 11.6 st. C. Im będziemy spuszczać się głębiej, tem ta stała temperatura jest wyższa: na głębokości 547 m. wynosi ona 27.7 st. C. — Grenelle pod Paryżem — w Neusalzwerk w Westfalji na głębokości 671 m. temp. 34 st. C. — W Sperenberg koło Berlina na głębokości 1268 m. temp. 48.1 st. C. i t. d., aż wreszcie dochodzimy do najgłębszego na ziemi otworu wiertniczego koło Czuchowa — na Górnym Śląsku — gdzie na głębokości 2240 m. znaleźiono temperaturę 83.4 st. C. Dalej nie mamy pomiarów, ale ze sposobu wzrastania temperatury wraz z głębokością obliczono, że mniej więcej na 100 km. pod powierzchnią ziemi dosięga ona 1000 st. C., to jest takiego gorąca, przy jakim materiał skalny zaczyna się topić. Na mocy tych obliczeń można przyjąć za fakt, że twarda stała skorupa ziemi roz-

OGŁOSZENIA

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie, Zaścianek 10, Tel. 79-39

poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszycy roboty filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucza wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlicze buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4, Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

WYSPRZEDAŻ wysortowanych płaszczy damskich i kostiumów w cenach po zł. 25.—, 35.— do 45.— zł. w oddziale suternym firmy JAKÓB POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2. (Hotel Żorża). II-33

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 191

Wolne i poszukiwane posady

POSZUKIWANY ZARAZ do fabryki mydła, zdolny i energiczny mistrz mydlarski. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia sub „Fachowec” do Admin.

RÓŻNE

ROBOTY NOŻOWNICZE, naprawę, — nikielowanie narzędzi lekarskich, ostrzenie łyżew, obciąganie — szlifowanie brzytw — wykonuje solidnie, tanio, SCHULZ, Gródecka 147. —

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki k. Krakowa.

ciąga się mniej więcej na 100—200 km. w głąb, pod nią zaś leży warstwa materiału skalnego w stanie płynnym czyli t. zw. magma: ona to właśnie wydobywa się z wulkanów jako lava. Jeszcze głębiej pod warstwą magmy znajduje się t. zw. jądro ziemi. O stanie jego nie mamy żadnych bezpośrednich wiadomości. Możemy tylko stawić pewne przypuszczenia, opierając się między innymi na tem, że ma ono bardzo wysoką temperaturę — niektórzy dla samego środka ziemi obliczają ją aż na 100.000 st. C. — i że znajduje się pod bardzo wysokim ciśnieniem. Przyjmuje się dziś, że dzięki takim warunkom jądro ziemi znajduje się w stanie gazu, ale gazu, mającego wskutek nadzwyczajnie wysokiego ciśnienia własności sztywnej kuli.

Rozważanie tych własności jądra zaprowadziłoby nas zadaleko. Narazie zaś wystarczy nam w zupełności stwierdzenie faktu, że pod twardą skorupą ziemi znajduje się na pewnej głębokości tak zwana magma i że jest źródłem, z którego pochodzi lava.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia pytanie, w jaki sposób i jakie siły zmuszają tę magmę do wydobywania się nazewnątr, bo to, że znajduje się ona w stanie ognistopłynnym, nie tłumaczy jeszcze wcale jej wznoszenia się i wylewania się z wulkanów.

W sposobie wydobywania się lawy z ziemi w następnym artykule.

—:—:—

Balagan w miejskich zakładach elektrycznych

I.

W ostatnich czasach prasa i mieszkańcy Lwowa poświęcają dużo uwagi gospodarce w Miejskich Zakładach Elektrycznych i ich funkcjonowaniu, a odnosi się to tak do tramwajów, jak też elektrowni. Sławę tym zakładom zrobiły ostatnio wykryte nadużycia. Kulesza, kierownik działu oiletowego w tramwajach, siedzi na Bato-rego i Stefanowicz, sekretarz dyrektora na Persenkówce, a kierownik tamtejszej kancelarii, jest w drodze do kryminalu.

W sprawie tych nadużyć zainterpelował dyr. Kozłowski na posiedzeniu sekcji finansowej rady miejskiej uspokajał radnych, że elektrownia nie poniosła żadnej szkody.

Czy istotnie szkody nie poniósł zakład, należałoby zbadać przez organa z poza elektrowni. O ile nam bowiem wiadomo, szkoda, wyrządzona elektrowni, pokryli wyżsi urzędnicy zakładu, a do tej spółki należał podobno i sam dyr. Kozłowski. Nasuwa się przeto pytanie, czy wykryto całą zdefraudowaną kwotę, skoro miano ją pokryć z własnej kieszeni. Jaką w tej sprawie jest rola dyrektora? Czy i jakie wydano zarządzenia, aby na przyszłość takie manipulacje się nie powtórzyły.

Dotąd wreszcie trzeba, że Kulesza należał do tych nowicjusów w elektrowni, którzy za komisariatu na ratuszu uszczęśliwili Lwów, aby sanować tramwaje lwowskie. Oczywiście takie „specje“ przychoziły na stanowiska kierownicze i na wysokie pobory.

W sprawie afery Stefanowicza uspokaja też dyrekcja elektrowni, że zakład nie poniósł żadnej szkody, a że Stefanowicz naciągał personel elektrowni, to dyrekcja nie obchodzi.

Mamy przedewszystkiem wątpliwości, czy rzeczywiście elektrownia nie poniosła żadnej szkody (a może ktoś znowu zapłacił?), gdyż cała afera wybuchła wskutek oświadczenia stacji kolejowej na Persenkówce, że wstrzymuje dostawę węgla, gdyż nie zapłacono za frachty, a pieniędzmi elektrowni gospodarzył właśnie Stefanowicz. Sprawę tę może wyjaśni prezydent miasta.

Jest jednak wielce osobliwym stanowisko dyrekcji, że nic ją nie obchodzi, że Stefanowicz ponosił pracowników elektrowni „prywatnie“. Otóż musi to obchodzić kierownictwo zakładu, gdyż naciąganie to odbywało się pod osłoną zajmowanego w elektrowni przez Stefanowicza stanowiska. Dyrekcja już przed rokiem wiedziała, że Stefanowicz okradł kasę koleżeńską pracowników Persenkówki i to wcale nie zaszkodziło mu w zajmowaniu stanowiska, wymagającego wielkiego zaufania i ciągle był „sekretarzem dyrektora“. Stefanowicz dalej wypłacał personel i jak się obecnie okazuje został „winien“ pracownikom za przeprowadzone godziny naciągane i bilansowe, które to pieniądze dawno kasa elektrowni do rąk Stefanowicza wypłaciła. Ta pobłażliwość dyrekcji jest wysocze demoralizująca a musi być bezwzględnie usunięta. Tembardziej stać się to musi, bo potrafiła ona być drażniąco ostrą, gdy nie tak dawno złapano jeźdźcę robotnika na zabraniu z elektrowni materiałów, ustalonej przez samą elektrownię wartości 4 zł. Przeciwno temu

„złocziejowi“ zrobiono doniesienie do prokuratury, zdegradowano go na niższe stanowisko i zabrano z Persenkówki. — Ta „połowina buchaltera“ w polityce personalnej dyskwalifikuje kierownictwo zakładu, wywołuje też uzasadnione komentarze

wśród rozgoryczonego personelu.

Uwagi te nie wyczerpują całości gospodarstwa w Zakładach elektrycznych, są tylko jednym jej fragmentem. W następnych artykułach zajmiemy się innymi jej przejawami.

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać - teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu.

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy, to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów zwawa i ruchliwa jak dawniej, nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa. Grudziądz. Szewska 16/I pisze nam o tem: od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmrużyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie moge poproszu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chęć uwolnić się od tych straszliwych cierpień, gdyż prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero gdy zaczęłam zażywać tabletki Togonal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem, zażywałam w dalszym ciągu Togonal. ściśle według przepisu. Z czasem

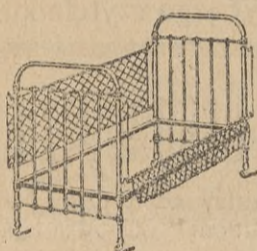
czułam też wyraźnie jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczne. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykłej choroby, tak, że w tym roku dzięki Togonalowi, mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togonal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczy tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypce, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togonal nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu nadszpoczwajanie pomyślnie rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie sami, lecz łączycie tylko Togonal. We wszystkich aptekach.

Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza

odbędzie w marcu b. r. szereg ważnych obrad, a wśród nich międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa, w której wezmą także udział przedstawiciele Międzynarodówki zawodowej, celem prowadzenia wspólnej akcji rozbrojeniowej. Konferencja ta obradować będzie w Bernie szwaj-

carskiem 11 i 12 marca.

Egzekutywa S. M. R. zbiera się dnia 9 marca w Bernie na posiedzenie; na czynie przedtem obradować będzie Biuro S. M. R. Dnia 13 marca odbędzie się również w Bernie posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Kobiet S. M. R.



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓŻEK METALOWYCH
I WÓZKÓW, DZIECIENNYCH
WOŁKOWYSKI**

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE. 633

Łódź dalej bez tramwajów.

W związku z tem kłoni się łódzki „Głos Poranny“:

Strajkujący tramwajarze, którzy powierzyli kierownictwo akcji specjalnej, pozazwiązkowej komisji, odbyli kilka ogólnych zebrań. Na zebraniach tych postanowiono kontynuować solidarnie strajk, aż do zupełnego zwycięstwa.

W ciągu drugiego dnia strajku tramwajarzy, zaszły tylko jeden fakt, zasługujący na podkreślenie. Naskutek uchwały ogółu tramwajarzy, powziętej w sali Re-

sursy, powołana została do życia, poza główną komisją strajkową, także szersza komisja w składzie 46 osób. Komisja ta podzielona została na dwie grupy, z których każda urzędowała do dnia wczorajszego w jednej z remiz przy ul. Tramwajowej i Dąbrowskiej. Jednakże przedwczoraj z samego rana do obydwu remiz przybyli funkcjonariusze policji, którzy z polecenia władz bezpieczeństwa usunęli z terenu remiz urzędujących członków komisji strajkowych.

Mimo usunięcia komisji strajkowych zażen tramwajarz nie zgłosił się do pracy i żaden wóz nie wyjechał na miasto.

ŁÓDŹ, 21. stycznia. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się wiec sprawozdawczy strajkujących tramwajarzy. Komitet złożył sprawozdanie z przebiegu akcji i przeprowadzonych rokowań. Około godziny 3-ciej w nocy zebrani postanowili kontynuować strajk, a nawet go zostryczyć przez wycofanie załogi warsztatów i robotników drogowych.

**ANMUSY SPECJALNE 792
WĘDLINY WIEPRZOWE**
W nowo otworzonym sklepie detalicznym przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Mariackiego)

Atak na ubezpieczenia społeczne.

Przesilenie gospodarce wyzyskuje świat kapitalistyczny w kierunku zgnębienia i tak już do rozpacz doprowadzonej klasy pracującej przez ustawiczne obniżanie zarobków i przez skoncentrowany atak na ubezpieczenia społeczne, głównie przeciw Kasom chorych. W walce, jaka się obecnie rozpętała na Górnym Śląsku i w Zagłębiach węglowych, idzie w kierunku obniżenia płac i odebrania robotnikom urlopów odpoczynkowych. Z drugiej strony zabiegi Lewiatana idą w kierunku odpisania wszystkich zaległości w instytucjach ubezpieczenia społecznego.

A chodzi tu o kasę niemałą. Zaległości te wynoszą w całej Polsce około 200 milionów zł. Kwota dostatecznie wielka, aby się o nią pokusić.

Wedle dochodzących nas wiadomości, sprawa wyborów do Kas (chorych) i innych zakładów ubezpieczeniowych jest ciągle

ookładana, gdyż chodzi, aby odpisanie zaległości przeprowadzić za rządów komisarycznych w tych instytucjach, gdyż kapitałiści słusznie się obawiają, że autonomiczne władze w tych instytucjach mogą się przeciwstawić udzieleniu takiego podarunku pracodawcom na szkodę ubezpieczonych. Pomijając już względy finansowe, odpisanie tych zaległości byłoby podarowaniem kapitalistom pieniędzy ściągniętych od ubezpieczonych, które pracodawcy od nich zainkasowali i poprosu je zdegradowali. Już obecnie gospodarza w instytucjach ubezpieczenia społecznego, po usunięciu od głosu ubezpieczonych, skierowana jest przeciw ubezpieczonym, konszachty z kapitalistami mścić się będą na świadczeniach, których ludzie pracy najwięcej potrzebują.

Szakale zawsze grasują na cmentarzyskach, kapitaliści objęli ich rolę.

Arcybiskup marjawicki, Kowalski.

Zwierzchnik kościoła marjawickiego Jan Kowalski w stosunku do którego uprawomocnił się wyrok dwóch lat ciężkiego więzienia, wniósł podanie do ministerstwa sprawiedliwości o odroczenie mu wykonania kary na przeciąg ośmiu miesięcy.

Korsarze chińscy opanowali parowiec amerykański

LONDYN, 21. 1. W ujściu rzeki Jang-Tse-Kjang banda piratów chińskich napadła na parowiec amerykański „Tuscarora“. Okręt był ostrzeliwany ogniem kulomiotowym, od którego zginęły dwie osoby, a kilka zostało rannych.

Atak na łodziach doprowadził do opanowania parowca. Bandyci obrabowali podróżnych z klejnotów i pieniędzy, zabrali wszystkie bagaże i uprowadzili 7 osób, w ich liczbie kapitana okrętu. Zapowiedzieli przytem, że wydanie jeńców nastąpi po złożeniu okupu w wysokości 20 tysięcy dolarów od osoby.

Napad ten wywołał w Szanghaju istny popłoch. Żegluga na rzece Jang-Tse-Kjang powoli zamiera. Z Szanghaju wyruszyła w pościg za bandytami kanonierka amerykańska „Macao“.

Eksplodje, które trwały przeszło godzinę.

OSLO, 21. 1. W miejscowości Vatheim (Norwegja) spłonęła ub. nocy fabryka chemiczna.

Pożar powstał wskutek powodzi. Woda, przedostawszy się do magazynów z metalicznym sodem, wywołała samozanienie i wybuch wodoru. Wyleciał w powietrze budynek fabryczny, następnie 2 magazyny. Serja wybuchów trwała przeszło godzinę. Spłonęły prócz tego wielkie składy drzewa. Straty przekraczają milion koron.

HERBATA RIEDLA

Socjaliści francuscy w stosunku do Niemiec.

PARYŻ, 21. 1. (PAT.). Po wczorajszym przemówieniu Laval'a w dyskusji przemawiał m. in. deputowany socjalistyczny Blum. Starł się on początkowo tłumaczyć oświadczenie Brüninga nędzą narodu niemieckiego. Mowca socjalistyczny Blum zażytuje dalej, czy rząd francuski uczynił wszystko, co było w jego mocy dla zapewnienia w Niemczech konsolidacji sił republikańskich i demokratycznych. Blum stawia pytanie czy francuskie czynniki nie faworyzują czasem propagandy hitlerowskiej. Pytanie to wywołuje zdenerwowanie i hałasy. Komisja rzeczoznawców międzynarodowych powinna zdaniem Bluma ponownie się zebrać i ustalić zdolność płatniczą Niemiec, później zaś zbadać czy spłaty dokonane już przez Niemcy nie dorównują wysokości wyrządzonych szkód wojennych.

PARYŻ, 21. 1. (PAT.). Na wielkim publicznym zgromadzeniu francuskiej partji socjalistycznej przewodniczący Grumbach wygłosił przemówienie przedwyborcze. W interesie pokoju i idei zblżenia narodów — powiedział mowca — socjaliści nie zawahali się po wojnie występować za możliwie znaczną redukcją spłat reparacyjnych.

KURS DOLARA.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 8,91 i 1/2.

Krwawe rozruchy w Szanghaju.

WARSZAWA, 21 stycznia (tel. wł.). Wczoraj w Szanghaju doszło do krwawych rozruchów między Japończykami a Chińczykami. Powodem rozruchów Japończyków było zamordowanie 5 księży przez Chińczyków.

Olbrzymie tłumy Japończyków na wieść o morderstwie wyległy ze swych dzielnic. Zdemolowano i podpalone kilka fabryk chińskich. Dopiero przybycie oddziałów policji międzynarodowej sytuację poprawiło.

20 minut trwa w Indiach sąd nad powstańcami.

LONDYN, 21. 1. W Bombaju policja urządziła wczoraj walną obławę na posterunku bojkotowe t. zw. gwardji kongresu, czuwające przed wejściami do sklepów. Aresztowano kilkudziesięciu młodzieńców, których natychmiast stawiono przed

sądem. Rozprawa trwała zaledwie 20 minut. Wszystkich oskarżonych skazano na 6 miesięcy obostrzonego więzienia.

W miejscowości Harpura policja aresztowała najmłodszego syna Gandhiego, Ramdesa Gandhiego.

Kronika.

Lwów, 21 stycznia 1932

TEATR WIELKI:

Czwartek, 22. „Wilki w nocy“.

TEATR ROZMAITOCI:

Czwartek o 8 „Roxy“.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek o 8-mej „Gramy operetkę“.
Piątek o 8-mej „Gramy operetkę“.
Sobota o 8-mej „Gramy operetkę“.
Niedziela o 4-tej pop. „Gramy operetkę“.
Niedziela o 8-mej „Gramy operetkę“.
Niedziela o 8-mej „Gramy operetkę“.

TEATR ZYDOWSKI ul. Jagiellońska.

Od poniedziałku 18 bm. do czwartku 21 bm. wziętne przedstawienia zawieszono.
Piątek o 8.30 „Wiera Mircewa“ (prem.).

OTWARCIE TEATRU WIELKIEGO. Dziś, w czwartek, dnia 21 stycznia o godzinie 8-mej nastąpi otwarcie Teatru Wielkiego pod dyrekcją Wilama Horzycy. Na inaugurację wybrana została komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“. Jako prolog dany będzie jeden akt B. G. Szawa pt. „Czarna dama z sonetów“.

W „Wilkach“ udział biorą: E. Dziewońska, M. Malanowicz, W. Siemaszkowa, J. Kondradt, L. Krzemiński, R. Ratschka i L. Stępowski. Reżyseruje Ł. Janusz Strachocki. Dekoracje do obu sztuk projektował W. Dłazowski. Ceny miejsc od 5 do 1 zł.

Hallo!!! Uwaga!!!

Czy wiecie Panowie gdzie **najtaniej** a **najmodniej ubrać** się można powiem Wam, że tylko w firmie

St. Stankiewicz

Lwów, Dominikańska 4.

JAN MERKLINGER, urzędnik szpitala powszechnego zmarł wczoraj we Lwowie wskutek zapalenia ślepej kiszki.

Zmarły w dawniejszych latach był działaczem w Stronnictwie Ludowym, pracował też jako dziennikarz i przez szereg lat był członkiem redakcji „Kurjera Lwowskiego“ w okresie pozostawania tego pisma pod redakcją Bol. Wystoucha.

Pogrzeb śp. Merklingera odbędzie się jutro, w piątek o godz. 2 pop. z kościoła Bernardynów.

MINISTERSTWO SKARBU PRZEDŁUŻYŁO TERMIN do składania deklaracji w sprawie spłat zaległych podatków w naturze (zbożem) oraz termin dla dostaw zboża do dnia 31 stycznia 1932 roku.

Kradzieże. Rosenthal Fr. zam. Sienkiewicza 11 doniósł, że przechodząc ul. Wałową jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni futra portfel zawierający około 820 zł.

Ekes Bol., zam. Głęboka 1 doniósł, że niewysłędzony sprawca zapomocą wytrycha dostał się do jego mieszkania, skąd skradł browning belgijski marki FN, 2 magazynkami i 10 nabojami oraz garderobę łącznej wartości 300 zł.

Aresztowania. Została przytrzymana Felikrowska Anna za kradzież zegarka na szkółkę Drezner Eugenji, zam. Nenckiego 11.

Aresztowano Kossa Salomona, zam. Łokietka 12, za przebiecie nożem N. Majera na ul. Halickiej, którego Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiezło do szpitala powszechnego.

TYSIĄCE CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM I PODAGRĘ wyraziło swe wysokie uznanie dla niezwykłej skuteczności działania Togału. Gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy zastosowaniu Togału nadszpodziewanie dobre rezultaty. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Zaopatrzyć się więc natychmiast w najbliższej aptece w Togał — niema bowiem nic lepszego! Cena zł. 2.—

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Mac. zebr. na listę zł. 9.60, Jakubowski 2. 2.—

Dalsze datki na ten cel, przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p.

Komunikaty.

KOMITET PPS. Dzielnicy Lyczaków — Zielona zawiadamia, że w czwartek, 21. bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Stow. Kafilarzy ul. Zielona 7. I. p. odbędzie się zebranie, na którym tow. Markowski wygłosi odczyt p. t.: „Droga do zwalczania bezrobocia“ (ciąg dalszy). Uprasza się Szan. Tow. i sympatyków o liczne przybycie.

POSIEDZENIE PEŁNEGO O. K. R. odbędzie się w piątek, 22. bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Afera Dunikowskiego.

PARYŻ, 21. 1. (PAT). Wczoraj inż. Dunikowski miał przeprowadzić w obecności sędziów swoje doświadczenia. Należy zaznaczyć, że doświadczenia miały wykazać jedynie rezultaty, a nie wyjawiać tajemnice wydobycia złota.

W próbie uczestniczyć mieli rzeczoznawcy. Dunikowski oświadczył jednak, iż doświadczenie wykona tylko w obecności swoich adwokatów. Po oznajmieniu, że eksperci sprzeciwiają się obecności adwo-

katów, Dunikowski stanowczo odmówił wykonania próby. Sędziowie zagrozili mu aresztem o osobnieniu. Dunikowski areszt ten przyjął i odprowadzony został do więzienia.

Rzeczoznawcy postanowili wykonać próbę sami. Dunikowski przewidziawszy to, usunął ampułę magnetyczną swego wynalazku, udaremniając w ten sposób wszelkie próby. Obrońcy jego założyli protest przeciwko zarządzeniu sędziów.

Polityka zagraniczna.

WARSZAWA, 21. stycznia. (tel. wł.). Wczoraj na komisji sejmowej dla spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad „ekspezo“ min. Zaleskiego, wygłoszone jeszcze w październiku 1931. Wcześniej nie można było prowadzić dyskusji nad tem „ekspezo“, ponieważ — jak wiadomo — obrady Sejmu zostały przerwane.

W dyskusji wczorajszej zabierali głos posłowie Zielński (Kl. Nar.), tow. Czapiński i poseł z BB. Rubel.

Przemówienie tow. Czapińskiego podamy w następnym numerze.

Pogróżki.

WARSZAWA, 21 stycznia. (tel. wł.). Wczoraj toczyły się obrady komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa oświaty.

Min. Jędrzejewicz wygłosił na tem posiedzeniu przemówienie, w którym groził, że potrafi ukroć złą wolę tych zakładów szkolnych, które nie potrafią wcielać w życie programu wychowania „państwowego“ i nie potrafią wszczepiać w młodzież kultu dla Piłsudskiego.

Obrońca Zaremby wniósł zażalenie

przeciwko aresztowi śledczemu swego klienta.

W dniu wczorajszym obrońca uwięzionego pod zarzutem współwiny w mordzie bruchowickim architekt Zaremby, adw. dr. Landau imieniem swego klienta wniósł do Sądu okręgowego karnego za-

żalenie przeciwko zarządzeniom przez prokuratora aresztowi śledczemu.

Zażalenie to będzie rozpatrywane przez Wydział karny Sądu okręgowego najprawdopodobniej w piątek.

Na czem polega Twoja współpraca nad zdobyciem nowych prenumeratorów dla „Dziennika Ludowego“?

Pamiętaj, że „Dziennik Ludowy“ jest jedynym organem robotniczym w Małopolsce Wschodniej i że każdy robotnik powinien być jego czytelnikiem.

42 działaczy ukr. przed sądem w Drohobyczu.

BORYSLAW, 21. 1. (PAT). Wczoraj przed sądem okręgowym w Drohobyczu rozpoczął się proces przeciwko 42 działaczom ukraińskim oskarżonym o róż-

ne przestępstwa natury politycznej. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

Pod zarzutem zdrady stanu.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się sycyzniowa kadencja przysięgłych. Zainaugurowała ją rozprawa na tle politycznym przeciwko 20-letniemu uczniowi 8-mej klasy ukraińskiego gimnazjum we Lwowie Włodzimierzowi Tusiewiczowi. Wedle aktu oskarżenia podsądny dnia 1 listopada ub. r. zaopatrzył w plik ulotek wydanych przez krajową komendę U. O. W. względnie krajową egzekutywę U. O. W. pod cerkwią przy ul. Żółkiewskiej rozdał je opuszczającej świątynię publiczności. Aresztowany przez pełniącego w tej okolicy służbę wywiadowcę został oddany do dyspozycji prokuratora. Pro-

kurator wygotował przeciwko niemu akt oskarżenia po myśli zbrodni zdrady stanu.

Przysięgłym postawiono trzy pytania icące po myśli zbrodni zdrady stanu, zakłócenia spokoju publicznego i występku kolportażu nielegalnych druków. Przysięgli potwierdzili tylko ostatnie pytanie, wobec czego trybunał pod przewodnictwem prez. Antoniewicza wydał wyrok skazujący go na trzy miesiące przy włączeniu mu aresztu śledczego od 1 listopada ub. r. tak, że będzie miał do odsiedzenia jeszcze tylko około 10 dni.

Oskarżał prok. dr. Mostowski, broń atw. Starosolski.

Znowu katastrofa w kopalni.

KATOWICE, 21. stycznia. Na kopalni „Maks“ oberwały się zwaly węgla w Miłkowie, pow. Katowice i zasypały w nocy dwóch górników Józefa Latę i Piotra Rurańskiego. Dzięki akcji ratunkowej

wydobyto rannego, ale żywego Rurańskiego, natomiast Latę jeszcze nie wydobyto. Został on przysypany na śmierć zwalam węgla. Sp. Lata osierocił żonę i czworo drobnych dzieci.

Skazanie szpiegów na śmierć w Pińsku.

WARSZAWA, 21. stycznia. (tel. wł.). Bronisław Jagiełło werbował przez pewien

Wydanie posłów.

WARSZAWA, 21 stycznia. (tel. wł.). W środę odbyło się posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, na której głosami BB. uchwalono wydać posłów Sachę i MazurNa (Kl. Nar.) artykuł 125 (udział i przewodnictwo nad nielegalnie zebraniem tłumem). os. Zwierzyński, Stypulkowski, Babski i Pużak wykazywali zupełną bezpodstawność zarzutów, wytoczonych w referacie p. Terlikowskiego, ale wszelkie argumenty były bezskuteczne.

Pozatem postanowiono wydać sądowi komunistę Daneckiego.

okres na terenie Piotrkowa młodych ludzi, którym obiecywał posadę na Kresach.

Po przyjeździe jednak w okolice Pińska okazało, że przyzyczne posady polegały na robocie szpiegowskiej. W konsekwencji działalność szpiegowska Jagiełły i jego towarzyszy została zamaskowana. Przychwycony herszt szpiegowski Bronisław Jagiełło i Jan Wiśniewski w Pińsku zostali postawieni przed sąd doraźny w Pińsku, który skazał obu szpiegów na śmierć przez powieszenie.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOLDRY, MATERACE KOCE** wełniane, **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn **W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3.** 550

Zjazd Robotniczego Stowarzyszenia Esperanto.

W dniach 6 i 7 lutego b. r. odbędzie się w salach Domu Ludowego w Sosnowcu III. Ogólnokrajowa Konferencja przedstawicieli wymienionego Stowarzyszenia oraz wszystkich spokrewnionych z niem robotniczych grup esperanckich w Polsce. Zjazd ten będzie poprzedzony — w sobotę 6 lutego — Konferencją robotników-esperantystów Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Robotnicze grupy esperanckie (najmniej 10 osób), które chcą przystąpić do Stowarzyszenia, proszone są o zgłoszenie akcesu przed Zjazdem, celem możliwości głosowania.

Po wszelkie bliższe informacje i zaproszenia należy się zwracać w sprawach Zjazdu ogólnokrajowego do Sekretariatu generalnego Stowarzyszenia na adres: Jan Zawada, Warszawa 12, ul. Zaczajna 2.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„ELIZJUM“

przedtem

J. KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 89-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

790

Krwawa rozprawa nożowa.

Wczoraj w południe u wylotu ul. Karnej i Kazimierzowskiej doszło do krwawej bójk między Władysławem Korsadą a nieznanym osobnikiem, który w trakcie bójk zadał Korsadzie kilka pchnięć nożem, raniąc go ciężko.

Na miejsce zajścia przybyło Pogotowie ratunkowe, które ciężko rannego Korsadę, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiezło do szpitala powszechnego.

Komunikaty Uniwersytetu Lud. i T. U. R.

POSIEDZENIE ZARZ. UNIW. LUD. I T. U. R. we Lwowie odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 19-tej w lokalu własnym. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z dotychczasowej i plan dalszej pracy; Zjazd w Łodzi Wypożyczalnia książek; Sprawy budżetowe. Uprasza się wszystkich członków Zarządu o przybycie.

Za Zarząd: Jan Szczyrba

R. Froelich W **PIĄTEK, 22** bm. o godz. 19-tej w Z. Z. K. odczyt p. prof. Łopuszańskiego pt.: „Czym jesteśmy — do jak dążymy“. Z rozważań przewodnika. (Odczyt wspólny z Kom. Ośw. Kult. Z. Z. K.).

W **SOBOTĘ, 23** bm. o godz. 19-tej w Zw. Prac. Komunalnych, odczyt p. kustosa H. Ciechli pt.: „O twórczości Z. Stryjeńskiej“ (z przeżyciami).

W **NIEDZIELĘ, 24** bm. o godz. 16.30 w Stow. „Praca“ odczyt tow. A. Hiessa pt.: „Nowy Wiedeń“ (z przeżyciami).

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Ulani.. ulani.. chłopcy małowani“

CASINO: „Ben Hur“ (dźwiękowiec).

CHIMERA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier) i dod. dżw. „Przy świetle księżycy“.

GRAZYNA: Powrót do życia.

KOPERNIK: Edgara Wallace'a „Złota maska“.

LEW: „Dziewczę z nad Wołgi“.

LUNA: Szkołki ekspress oraz komedia.

MARYSIENKA: Edgara Wallace'a „Złota maska“.

MIRAZ: „Ksteżniczka Olala“ z Mar. Ditrach oraz „Mascotte“.

OAZA: „Parada miłości“ Maurice Chevalier.

PALACE: „Kongres tańcy“.

PAN: „Tragedja kobiety, żony i matki“ (Jej chłopczyk).

PASAŻ: „Niepokromiony“ w gt. rolk G. O'Brien.

PROMIEN: „Tarzan władca dżungli“.

SLONCE: „Kobieta, która grzechu pragnie“.

STYLLOWY: „Gehenna miłości“.

UCIECHA: „Kobieta w płomieniach“ i „Biały Indjanin“.